

"KONWENCJA O OCHRONIE PRAW CZŁOWIEKA I PODSTAWOWYCH WOLNOŚCI" – UWAG KILKA O PRZEKŁADANIU I PRZEKŁADZIE

Cecylia Gorzoń

Autorka jest absolwentką filologii angielskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Poznańskim Centrum Praw Człowieka, gdzie zajmuje się redakcją i tłumaczeniem tekstów dotyczących prawa międzynarodowego, przede wszystkim międzynarodowego prawa praw człowieka.

Dokument, który chciałabym przedstawić trudno jest jednoznacznie zakwalifikować. Bez ryzyka można stwierdzić, że jest to regionalna umowa międzynarodowa podlegająca ratyfikacji i jako taka wchodzi ona w skład prawa międzynarodowego. Jednakże należy zwrócić uwagę, że Konwencja zawiera gwarancje, które są adresowane bezpośrednio do jednostek i w związku z tym dotyczy ona bezpośrednio zagadnień prawa wewnętrznego, a ze względu na powołane przez nią organy i zakres ich działania można również mówić o tworzeniu przez nią nowego systemu prawnego. Mając na uwadze sytuację jaka obecnie panuje w prawie polskim miejsce Konwencji w naszym porządku prawnym nie jest jasne. Ten brak jasności może prowadzić do jej selektywnego stosowania przez organy ochrony prawnej. Sprawa ta winna być wyjaśniona w nowej polskiej konstytucji.¹

Konwencja (Convention) składa się z preambuły – odwołującej się przede wszystkim do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (Universal Declaration of Human Rights) i wspólnego dziedzictwa państw europejskich, rozdziału I (Section) przedstawiającego w 18 artykułach (Articles) zakres gwarancji zawartych w Konwencji (substantial articles), rozdziałów II III i IV ustanawiających organy kontrolne Konwencji, rozdziału V dotyczącego obowiązywania Konwencji oraz z 10 Protokołów Dodatkowych (Additional Protocols), rozszerzających gwarancje ujęte w Konwencji oraz kompetencje organów kontrolnych. Protokoły 2, 3, 5 i 8 stanowią integralną część Konwencji.

Polska dokonała ratyfikacji Konwencji wraz ze zmianami, które wprowadzają Protokoły 3, 5 i 8 oraz uzupełnieniami zawartymi w Protokole nr 2 dnia 15 grudnia 1992 r. Została ona ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr 61 z 1993 (poz. 284). Polska złożyła także deklarację o uznaniu kompetencji Europejskiej Komisji Praw Człowieka oraz jurysdykcji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Skutkiem tej deklaracji jest przyznanie polskim obywatelom prawa do składania przed Europejską Komisją Praw Człowieka skarg indywidualnych.

Tłumacz przygotowując się do przekładu winien odszukać akty prawne o treści i formie zbliżonej do Konwencji, których tłumaczenie zostało już dokonane. W szczególności należy w tym przypadku zwrócić uwagę na Powszechną Deklarację Praw Człowieka (Universal Declaration on Human Rights) oraz na Międzynarodowy Pakt Praw Osobistych i Politycznych (International Covenant on Civil and Political Rights). Urzędowe tłumaczenie Paktu ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 38 z 1977 r. (poz 167). Teksty te można również odnaleźć w różnych polskich zbiorach dokumentów międzynarodowych. Pragnę także poinformować, że nowe tłumaczenie Paktu jest przygotowywane w Poznańskim Centrum Praw Człowieka i winno się ono ukazać na początku przyszłego roku.

Przy wykorzystaniu urzędowych przekładów doświadczony tłumacz powinien zachować wobec nich pewien dystans, gdyż, w szczególności te starsze, zawierają sporo poważnych błędów. Jako ciekawostkę i przestrożę przed bezkrytycznym przyjmowaniem urzędowych tłumaczeń pozwolę sobie tylko na wskazanie podstawowego błędu w tytule urzędowego tłumaczenia Paktu. Angielski tytuł "International Covenant on Civil and Political Rights" został

w tłumaczeniu opublikowanym w Dzienniku Ustaw przetłumaczony jako "Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych". Niedopuszczalnym jest tłumaczenie angielskiego pojęcia "civil rights" odnoszącego się, jak to wynika z samej treści paktów, do praw takich jak prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego, prawo do sądu, wolności myśli i sumienia etc. jako "prawa obywatelskie". Prawa te są prawami, jak stwierdzają pakt, przyrodzonymi i dotyczą bezpośrednio każdej osoby jako takiej. W polskim języku prawnym przyjęło się określać te prawa jako prawa osobiste. Tłumaczenie "civil rights" jako "prawa obywatelskie" staje się jeszcze bardziej niezrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że w języku angielskim na określenie praw obywatelskich istnieje jednoznaczny termin "civic rights".

Należy tu jednak zauważyć, że teksty opublikowane w dziennikach urzędowych są tekstami obowiązującymi bez względu na ich jakość. "Konkurencyjne" tłumaczenia mogą być traktowane tylko jako podpórki przy interpretacji. Można mieć także nadzieję, że z czasem władze państwowe będą w stanie uporać się i z tym zagadnieniem poprzez publikację poprawionych tłumaczeń.

W dalszych poszukiwaniach materiałów źródłowych tłumacz może odwołać się także do dokumentów polskich poruszających podobną problematykę, w szczególności do ostatnio proponowanych katalogów praw człowieka takich jak na przykład prezydencka "Karta Praw i Wolności" czy też w rozlicznych projektach nowej polskiej konstytucji. Może być to pomocne zarówno ze względu na kwestie terminologiczne jak i frazeologiczne.

Warto także wziąć pod uwagę, że Konwencja ukazała się w dwóch językach urzędowych Rady Europy: angielskim i francuskim, co może być przydatne przy wyjaśnianiu wątpliwości w wypadku pojawienia się dwuznaczności w tekście, a także przy tworzeniu nazw. W szczególności jeśli tłumacz pracuje nad tekstem angielskim, pomocne może się okazać, szczególnie w kwestiach odnoszących się do instytucji prawnych, odwołanie się do tekstu francuskiego, podającego sformułowania bliższe tradycji prawnej kontynentu, a także często zawierającego postulowane w Kodeksie Tłumacza Sądowego łacińskie rdzenie nazw (§37), które mogą nie występować w tekście angielskim.

W niniejszym artykule chciałabym omówić pewne kwestie związane z tłumaczeniem Konwencji dokonanych przez zespoły z Komitetu Helsińskiego i Poznańskiego Centrum Praw Człowieka, które zostało opracowane, w pełnym kształcie przez dr Danutę Wiśniewską-Cazals. Należy zaznaczyć, że jest to urzędowe tłumaczenie dokumentu, które opublikowano w Dzienniku Ustaw.

Z uwagi na ograniczoną objętość, tego artykułu, zajmę się w nim wybranymi kwestiami dotyczącymi przekładu. Omówię najistotniejsze kwestie dotyczące tłumaczenia tytułu oraz ustanowionych Konwencją organów i mechanizmów. Następnie chciałabym na przykładzie omawianego tekstu podjąć zagadnienie tłumaczenia na język polski w tekstach prawnych angielskiej grupy czasownikowej z "shall".

Na początku chciałabym zająć się sprawą tłumaczenia nazwy przedstawianej tu Konwencji. W literaturze przedmiotu stosuje się zwykle skrótowy tytuł "European Convention on Human Rights" co zwykle tłumaczy się na język polski jako "Europejska Konwencja Praw Człowieka". W miejscu tym można by postulować bardziej poprawne tłumaczenie: "Europejska Konwencja o Prawach Człowieka". Obecnie obydwie tłumaczenia tytułu funkcjonują równorzędnie. Tłumaczenie zwrotu "convention on" jest ogólniejszym problemem, dotyczącym także innych aktów. Na przykład "Convention on the Rights of the Child" tłumaczone jest w Dzienniku Ustaw z 1991 r. nr 120, poz. 526 na Konwencja Praw Dziecka, natomiast redaktor zbioru dokumentów Prawa Człowieka. Dokumenty Międzynarodowe konsekwentnie stosuje tytuł "Konwencja o Prawach Dziecka".²

Pełny tytuł omawianego tu dokumentu brzmi: "Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms" i został przetłumaczony na polski jako "Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności". Dosłowne przetłumaczenie "for" na "dla" brzmiałoby niezręcznie, tak samo jak i tłumaczenie "mająca na celu".

Konwencja ustanawia mechanizmy, którego zadaniem jest kontrola jej przestrzegania przez państwa-strony. Powołuje ona nowe organy pełniące funkcje sądownicze. Są to European Commission of Human Rights i European Court of Human Rights. Tłumaczenie nazw tych instytucji nie przysparza zbyt wielu kłopotów. European Commission of Human Rights to w języku polskim Europejska Komisja Praw Człowieka, natomiast European Court of Human Rights to Europejski Trybunał Praw Człowieka.

W tym drugim przypadku interesujące jest tłumaczenie angielskiego "court" jako "trybunał". Zarówno w języku polskim jak i angielskim na określenie organu sprawującego funkcje sądowe można użyć co najmniej dwóch określeń: w języku polskim "sąd" i "trybunał", w języku angielskim – "court" i "tribunal". Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że polskie słowo trybunał i angielskie tribunal wywodzą się ze wspólnego rdzenia łacińskiego. Zarówno w języku polskim jak i angielskim w nazwach organów sądowniczych używa się słowa "trybunał" tylko w szczególnych wypadkach w odniesieniu do organów szczególnych takich jak np.: Międzynarodowy Trybunał Wojskowy – The International Military Tribunal. Interesujące jest jednak, że w języku angielskim (podobnie zresztą jak np. francuskim) mianem trybunału nie określa się takich szczególnych organów sądowniczych jak choćby European Court of Justice w Luksemburgu czy International Court of Justice w Hadze. Prawdopodobnie brano tu pod uwagę raczej sprawowaną przez nich funkcję organów odwoławczych niżli szczególnych. W języku polskim natomiast przyjęto dla określenia tych organów miano trybunałów. W przypadku przekładu nazwy European Court of Human Rights tłumacz uznał, słusznie, iż winien się kierować tradycją języka polskiego i będąc konsekwentnym, użył słowa trybunał.

Warto zwrócić także uwagę na sposób tłumaczenia nazwy mechanizmów kontrolnych Konwencji. W tekście angielskim użyto dwóch terminów "application" i "petition". Pierwszy z nich wytypuje w kontekście, gdy państwo-strona zwraca się do Komisji Praw Człowieka (artykuł 20), drugi w sytuacji, gdy do Komisji zwraca się jednostka (np. artykuł 25). Jednocześnie w artykule 25 obok terminu "petition" w takim samym znaczeniu występuje termin "complaint". W przekładzie polskim, we wszystkich przypadkach tak dla terminów "application", "petition" jak i "complaint" użyto słowa "skarga". Mamy tu do czynienia z sytuacją, gdy dla dwóch różnych pojęć wyrażanych w języku obcym różnymi terminami w języku polskim użyto tego samego ekwiwalentu. W praktyce nie jest to szczególnie mylące, gdyż Konwencja w miejscach, w których używa się tych terminów, podaje tryb, w jakim skarga jest składana, natomiast w literaturze przedmiotu dla rozróżnienia procedur stosuje się często terminy "skarga indywidualna" i "skarga państwowa", co jednakowo i potwierdza słuszność zasady stosowania różnych ekwiwalentów do różnych pojęć sformułowanej w pkt. 4 § 26 Kodeksu Tłumacza Sądowego.

Rozważając sposób tłumaczenia tego terminu, a także jego stosowanie, należy także zwrócić uwagę na podobny do mechanizmu Konwencji, mechanizm kontrolny powołany w Międzynarodowym Pakcie Praw Osobistych i Politycznych i w Protokole Opcyjnym³ do tego paktu. W tym ostatnim dokumencie mowa jest w takich przypadkach o "communication", zarówno gdy podmiotem wnoszącym sprawę jest państwo, jak i gdy sprawę wnosi jednostka. Termin ten został oddany po polsku dwojako. W przypadku, gdy podmiotem jest państwo, mowa jest w polskim tekście o "zawiadomieniu"; natomiast w przypadku gdy chodzi o jednostkę,

używa się terminu "skarga". Ma tu więc miejsce sytuacja odwrotna niż w przypadku, gdzie trzem terminom angielskim odpowiadał jeden ekwiwalent polski. Tutaj jeden termin "communication" jest oddawany dwoma różnymi ekwiwalentami, jednakże ZAWSZE w zależności od takiego samego kontekstu. Konsekwencja ta umożliwi czytelnikowi obu tekstów, tj. tekstu oryginału i tekstu przekładu łatwą identyfikację obu kontekstów.

Można więc z tego wyciągnąć wniosek, że żelazne zasady ekwiwalencji terminologicznej "jeden ekwiwalent dla tego samego pojęcia, różne ekwiwalenty dla różnych pojęć" należy stosować z uwzględnieniem potrzeby dookreślenia niektórych terminów w procedurze tłumaczenia. Jest to jednak możliwe wyłącznie pod warunkiem stosowania obu zasad równocześnie, tj. po rozróżnieniu dwóch (kilku) odmian jednego terminu, każdy z nich należy traktować jako samodzielny termin odnoszący się ZAWSZE do tego samego kontekstu, czyli "jeden ekwiwalent dla tego samego pojęcia" (pkt 3 § 26 KTS).

Przy tłumaczeniu tekstów traktatów międzynarodowych tłumacz staje przed koniecznością zadecydowania o sposobie przekładu grupy czasownikowej z "shall". Można krótko stwierdzić, że w angielskich tekstach prawnych czasownik modalny "shall" wprowadza aspekt normatywności i nie należy go interpretować jako oznaczenia czasu przyszłego.⁴ Warto przy tym przypomnieć, że podstawowa reguła redagowania aktów prawnych w języku angielskim stanowi, że prawo jeśli jest w mocy, jest "constantly speaking", czyli "nieustannie mówiące". Reguła ta implikuje zasadę, że sformułowania tekstu prawnego w odniesieniu do faktów winny używać czasu teraźniejszego bez grup modalnych, natomiast w odniesieniu do norm formy z grupą czasownikową "shall". Szerzej o tym problemie traktuje wyczerpujący artykuł Barbary Kielar i Joanny Miler zamieszczony w wydany przez TEPIS zbiorze "Inter-Forum of Legal Translation" 1992⁶.

W polskim przekładzie Konwencji, dość konsekwentnie zastosowano zasadę wyrażania angielskich sformułowań z grupą czasownikową zawierającą "shall" w czasie teraźniejszym lub o wiele rzadziej z użyciem czasownika "powinien". W przypadku sformułowań negatywnych – zakazów – zwykle używany jest czasownik modalny "nie może". Na przykład: "Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę" i "Nikt nie może być trzymany w niewoli lub poddaństwie". W kilku przypadkach użyto również przy przekładzie grupy czasownikowej z "shall" form czasu przyszłego, zarówno w odniesieniu do twierdzeń, jak i przy negacji: "Każda z Wysokich Układających się Stron korzystając z prawa do uchylenia zobowiązań poinformuje...", "Nie będzie również wymierzona kara surowsza". Przyjęta konwencja wydaje się być trafna biorąc pod uwagę konstrukcje składniowe używane w polskich tekstach o podobnym charakterze.

W związku z powyższym warto zauważyć, wyróżniający się przekład Artykułu 5 ustępu 2, gdzie tekst: "Everyone who is arrested shall be informed promptly, in a language he understands, of ..." został przetłumaczony "Każdy, kto został zatrzymany powinien zostać niezwłocznie i w zrozumiałym dla niego języku poinformowany o ..." oraz ustępu 3 tego Artykułu. Zastosowane w tłumaczeniu "powinien" pojawia się w tym obszernym i jednolitym pod względem treści rozdziale tylko dwa razy. Jest to tłumaczenie niewątpliwie poprawne, jednakże na tle całego tłumaczenia zwraca na siebie uwagę co chyba nie było intencją tłumaczy. W takim przypadku można bowiem było konsekwentnie, bez narażania się na nieprawidłowości składni zastosować formy czasu przyszłego: "zostanie poinformowany" analogicznie do cytowanych powyżej przekładów przy pomocy czasu przyszłego.⁷

W podsumowaniu należy stwierdzić, że tłumaczenie Konwencji zostało wykonane na bardzo wysokim poziomie, przez dużej klasy specjalistów, którzy poświęcili mu ogromnie

dużo uwagi. Fakt ten jest godny podkreślenia, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę jakość wcześniejszych tłumaczeń na język polski większości aktów międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Można mieć nadzieję, że ta praktyka zapoczątkowana tłumaczeniem Konwencji będzie kontynuowana. Optymizm ten wynika z wzmożonego zainteresowania prawami człowieka oraz ich popularyzacją. Efektem tego, oprócz polskiego tekstu Konwencji jest np. wysokiej klasy tłumaczenie Europejskiej Karty Społecznej, a także prace prowadzone w Poznańskim Centrum Praw Człowieka.

Przypisy

1. Por. P. Hofmański, *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego*, Temida 2, Białystok 1993 S. 54-59.
2. T. Jasudowicz, B. Gronowska, C. Mik *Prawa Człowieka. Dokumenty Międzynarodowe, Comer*, Toruń 1993.
3. Posługuję się tu tekstem tłumaczenia urzędowego, mimo że podaję odmienne prawidłowe tłumaczenie tytułu. Natomiast w przypadku Protokołu Opcyjnego (należy dodać, że i przy tym tytule można mieć zastrzeżenia co do poprawności tłumaczenia) używam tekstu tłumaczenia zamieszczonego w Zbiorze Dokumentów PISM 1968, nr 3, s. 216-233.
4. Bryan A. Garner *A Dictionary of Modern Legal Usage*, Oxford University Press 1987.
5. Por. G. C. Thornton, *Legislative Drafting*, Butterworths London 1987, s. 90-91.
6. Barbara Kielar, Joanna Miler "Through the Looking Glass of Translation. The Verb Phrases of Statutory Clauses and their renditions in 'Kodeks Handlowy'" *Inter-Forum of Legal Translation 1992*, Tepis, Warszawa 1992
7. Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na ubolewania, zawarte między innymi w książce Z. Ziemińskiego i M. Zielińskiego *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*, [Warszawa 1992, s. 84], że "nawet w tych przypadkach, w których zwrot 'powinien' zostać niewątpliwie użyty nie opisowo lecz normatywnie (lub pełni rolę funktora głównego) niekiedy przez praktykę wymiaru sprawiedliwości traktowany bywa nie jako forma bezwzględneho nakazu, lecz jako najłagodniejsza z form dyrektywalnych (np. raczej jako przejaw zalecenia niż nakazu)".